PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ



BLACHĘ POCYNKOWANĄ

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI PRODUKUJĄ:

ZAKŁADY CYNKOWNICZE POLCYNK

Sp. z o. p.

Kraków, Biuro: Stradom L. 13 // Tel. 1376.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! Uważać na znak ochronny! Każdy arkusz jest zaopatrzony znakiem ochronnym. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

W niedzielę dnia 27 marca b. r. wygłosi w sali Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka 43, o godzinie pół do 6-tej po południu

ODCZYT

ADW. DR. ZYGMUNT WASSERBERG

pod tyt.

ZEZNANIA DLA PODATKU DOCHODOWEGO.

Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Ze względu na to, że dnia 31 marca b. r. upływa termin złożenia zeznania dla podatku dochodowego, obecność członków jest wskazaną.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Kalendarzyk podatkowy.

Fasje podatku dochodowego. W myśl rozporządzenia Ministerjalnego został termin przedłożenia fasyj podatku dochodowego na rok 1927 dla osób fizycznych (dla kupców i przemysłowców) odroczony aż do 1 kwietnia 1927.

Rozkładanie na raty dodatkowego opodatkowania od zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych. Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 25 stycznia b. r. L. 1853/D. A. M.-W. upoważniono Izby Skarbowe do udzielania pozwoleń na spłaty dodatkowego podatku w 12 ratach miesięcznych do końca 1927 r. przedsiębiorstwom, zasługującym na zaufanie, o ile wymieniona kwota wynosi przynajmniej 1.000 zł.

Koniec protekcjonalizmu podatkowego dla firm zagranicznych. Szereg firm i przedsiębiorstw zagranicznych w Polsce zwrócił się za pośrednictwem swoich poselstw do rządu polskiego o obniżenie, względnie zredukowanie dla nich podatku obrotowego i dochodowego. W niektórych wypdkach tego rodzaju żądania zostały uwzględnione na skutek interwencji ministerstwa spraw zagranicznych. Dało to asumpt do masowego zwracania się firm zagranicznych o interwencję Ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec tego Ministerstwo Skarbu po porozumieniu się z Ministerstwem spraw zagranicznych, postanowiło traktować odmownie dalsze zabiegi firm zagranicznych, aby krajowe firmy nie znalazły się w gorszych warunkach gospodarczych.



Zakład repr. art. fotomechanicznej „ZORZA"

Z. Gottlieba w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.

Rok zał. 1905 Telefon Nr 1238. Rok zał. 1905

Wykonuje wszelkiego rodzaju **KLISZE** drukarskie, szybko, tanio i w pierwszorzędnej jakości.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, które weszło w życie 14 b. m., obniżające **bankową stopę procentową** od kredytów do 14 proc. w stosunku rocznym, która to stopa ma być **maksymalną.**

Zwiększenie rabatów dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych. Właścicielom domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych z dniem 1 marca b. r. na podstawie rozp. Ministra Skarbu z dnia 17 lutego br. (Dz. U. R. P. Nr. 16/27, poz. 121) rabat został podwyższony z 5 proc. na 8 proc. ceny taryfowej. Również z dniem 1 marca na podstawie rozporządzenia z dnia 17 lutego br. (Dz. U. R. P. Nr. 16/27 poz. 120) rabat handlowy dla domowych sprzedaży tytoniowych wyrobów specjalnych i importowanych podwyższony został z 2 proc. na 4 proc. ceny taryfowej.

Minister Skarbu p. Czechowicz wystosował okólnik do wszystkich departamentów Ministerstwa Skarbu, nalegający na unikanie zbędnej pisaniny biurokratycznej i zalecający załatwianie nadających się do tego spraw bądź ustnie, bądź też przy pomocy telefonu. — Oby chwalebne intencje Ministra Skarbu znalazły zrozumienie i posłuch.

Handel piwem bez specjalnych koncesyj. Ministerstwo skarbu wydało ostatnio zarządzenie, którego mocą otwieranie hurtowych i detalicznych składów piwa o zawartości alkoholu nie większej, niż 2 i pół procent, odbywać się może bez uzyskiwania na ten cel specjalnej koncesji.

Otwieranie składów piwa dozwolone będzie tylko tym osobom, które posiadają lokale, odpowiadające przepisom sanitarno - policyjnym i nie były karane za przestępstwa, powodujące utratę praw do handlu.

Rozporządzenie to dotyczy tak samoistnego handlu piwem, jak i sprzedaży piwa w handlach towarów mleczarskich, cukierniach i t. d.

Zawartość alkoholu w piwie musi być uwidoczniona przez producenta na butelce.

Wezwanie Magistratu m. Krakowa

Magistrat tutejszy zwrócił się do Krak. Stow. Kupców z następującem pismem: Kraków, dnia 17 lutego 1927, L. 2186/27/III.:

Stwierdzono, że wielu kupców, rękodzielników i przemysłowców w mieście nie stosuje się do przepisu, objętego ustawą handlową oraz § 44 ustawy przemysłowej o znaku zewnętrznym (godle) i nie zaopatrzyło miejsc na których zawód swój stale wykonują lub też mieszkań swoich odpowiednio na zewnątrz widocznym **znakiem.** — Wielu także jest takich, którzy wprawdzie umieścili znak zewnętrzny (godło), ale nieodpowiedni, używając różnych niedozwolonych skrótów i napisów, odznaczeń, których nie otrzymali etc.

Magistrat uprasza przeto o wezwanie kupców i przemysłowców, aby bezzwłocznie przystąpili do odpowiedniego oznaczenia miejsc wykonywania zawodu swojego na zewnątrz, gdyż w najbliższym czasie przeprowdazona będzie ścisła rewizja w tym kierunku, a winni ulegną przewidzianej ustawą karze.

Hamletowskie pytanie stanu średniego

Powolna agonja stanu średniego stawia nas coraz uparciej przed pytaniem: „być albo nie być“. — Z jednej strony średni przemysł, — z drugiej zorganizowani robotnicy; z jednej strony państwo, rządzone przez większość chłopską ze swymi egoistycznymi celami i monopolami, a z drugiej strony spółdzielnie, popierane przez cały aparat urzędowy. Z jednej strony tani kredyt rządowy i Banku biletowego dla wielkiego przemysłu i rolnictwa, dalej ochrona celna i dyktatura cen, a z drugiej strony rozrzucone po całym kraju **filje handlowe** wielkiego przemysłu, które odbierają konsumentów rodzimemu handlowi.

Czy mamy jeszcze szerzej wykazywać te walki, które systematycznie prowadzą grupy wyżej wspomniane przeciw handlowi i rzemiosłu- w jego obecnej skarłowaciałej, zaskorupiałej formie? A ta **walka,** prowadzona od lat, **wydała dla wielkiego przemysłu znakomite rezultaty. Rolnik** czuje się **zwolnionym od świadczeń podatkowych, robotnik** cieszy się szeroką **opieką socjalną,** której rozbudowa znajduje się dopiero w pierwszych fazach. Państwo ze swojemi **monopolami** (sól, spirytus, zapałki) powoduje zniszczenie szeregu egzystencyj na korzyść ofiar wojny i to jedynie kosztem handlu. — **Rolnik,** który żyje ze sprzedaży swych produktów, dyktuje miastu ceny i **odpada jako konsument dla handlu i rzemiosła miejskiego,** bo swoje oszczędności składa w wiejskich spółdzielniach Raifeisenowskich, zakupuje w Kółkach rolniczych, korzysta z rękodzieła wiejskich spółdzielni.

Koło to zacieśnia się, bo przecież **przemysł jest** w swych poszczególnych grupach **znakomicie zorganizowanym,** ma zrozumienie, że organizacja musi kosztować grube grosze, drogo opłaconemi ogłoszeniami utrzymuje bardzo dobrze redagowaną prasę, zapomocą której urabia stale opinję publiczną, wpływa na rząd, a mając na swych usługach byłych ministrów i innych dygnitarzy, nic dziwnego, że każde jego życzenie się spełnia, że jemu się przeciwstawić nie tak łatwo.

Odwrotnie zaś jest wśród tych sfer gospodarczych (handel), które są jeszcze niezorganizowane, nieuświadomione, niechętne do ofiar na rzecz organizacji i prasy. **Garstka wielkich przemysłowców dyktuje.** Mamy **cła wedle ich woli,** mamy **politykę gospodarczą,** która idzie po ich linji, a kierunek ten przyczynił się w niemałej mierze do obecnego obniżania poziomu dochodowości i stopy utrzymania stanu średniego.

Cały szereg przemysłowców tworzy **kartele,** ogranicza produkcję, dyktuje ceny. Syndykaty i trusty tworzą drożyznę, a byliśmy niejednokrotnie świadkami, jak rząd pomagał tworzeniu się trustów i karteli u nas. Coraz nowe kartele i syndykaty mają być tworzone, wywóz ma się dostać do rąk karteli lub syndykatów.

Cóż przeciwstawia handel i rzemiosło temu wszystkiemu, co mu odbiera możność wyżycia się i rozwoju. — **Rzemiosło** jest szczęśliwe, jeżeli uzyskuje całkiem drobny kredyt, przyznany mu przez P. K. O., cieszy się, że będą nadal cechy i że jakoś będzie lepiej, jeżeli powiększy się ruch budowlany, dzięki pożyczce zagranicznej. — Rękodzieło więc pociesza się: **nadzieją.**

Handel, który jest spauperyzowany, który obecnie stacza się coraz bardziej do nizin handlu straganiarskiego lub grajzlerniczego, **niczego się już nawet nie spodziewa.** Jeżeli posłowie, którzy reprezentują handel z woli i łaski jakiejś grupy politycznej, uzyskują dla handlu ulgę ze strony rządu w formie odroczenia płatności podatku na 8—14 dni, to kupiectwo to jest szczęśliwe; jeżeli minister handlu ma odwagę przyznać kupiectwu jakąś rolę w całokształcie państwa, czuje się kupiec nasz szczęśliwy nadzieją, że może nareszcie i dla niego zacznie się jakaś iskierka świtu lepszego jutra. Oczywiście, że to tylko **fata morgana.**

Dziś ustrój państwa opiera się na **zwartych stanach. Egoizm stanowy i klasowy święci największe tryumfy, bo rządzi bez konkurencji.** Dziś reprezentanci klas i stanów szukają i znajdują platformy wspólnych kompromisów. **Nie dziw, że je znajdują zawsze na plecach i w kieszeniach nieobecnych,** bo **niezorganizowanych.** Nie może handel i rękodzieło zrozumieć, dlaczego jest tak gnębione i poniewierane. Otóż całkiem jest to prostem, bo nie chce się należycie **zorganizować,** zadawalnia się papierowym protestem lub — co rzadziej się zdarza — wydawaniem pisemka tygodniowego, — anemicznego, bez treści i duszy, które ma głosić jego stanowisko i jego dążenia. — W czasie gdy inni walczą i pchają w kierunku wygodnym całą maszynerję państwową, — handel i rękodzieło obrało sobie rolę arcypojedynczą: **kry-**

SZWAJCARSKI
SER EMENTALER LEMANNA
coraz więcej przekonuje konsumentów, że jakość i wydatność tego sera (w kręgach, blokach lub pudełkach) przewyższa wszelkie inne sery a przytem ceny odpowiednie. — Wysyłka tylko do odsprzedawców w całych kręgach lub blokach albo conajmniej 25 pudełek przez
REPREZENTACJĘ IGNACY SPIRA
W KRAKOWIE, UL. POSELSKA L. 22.

tykę czynów. — Tamci się krytyki nie ulękli i coraz dalej idą, a handel nie wysnuwa z tego żadnej **konsekwencji czynnej,** lecz nadal krytykuje i błaga o ulgi.

Oczywiście, że dziś, w czasie ogólnego panowania siły przed prawem, **stanowisko stanu średniego,** t. j. handlu i rękodzieła, **jest** przy dotychczasowej taktyce **beznadziejne.** Krocząc dalej po dotychczasowej linji, nie będzie dla niego trudno znaleść odpowiedzi na pytanie: „być albo nie być". Miażdżące koło czasu przejedzie po karkach ludzi, niezdolnych do silnej reakcji i odpowiedź **ono** da. — Jeżeli jednak **ocknie się zawczasu** w miastach handel i rękodzieło, stworzy wspólną platformę, uwolni się od prowodyrów, od polityków - demagogów, a weźmie **swój los w swoje spracowane dłonie,** to nie ulega kwestji, że **te stany nie będą mogły być tak traktowane, jak dotychczas. Dziś nie czas na lamenty.** Ostatnia chwila do szczerej współpracy dla wspólnej sprawy, która tak konieczną jest dla uratowania miast polskich od zupełnego zubożenia i zagłady.

W SPRAWIE ZWOLNIENIA OD PODATKU WODOCIĄGOWEGO.

Jak wiadomo, lokatorzy, których czynsz za mieszkania lub sklepy osiągnął 75 procent przedwojennej wysokości, nie mają w myśl ustawy obowiązku płacenia podatku wodociągowego. Obowiązek ten spada od tego okresu wyłącznie na właścicieli realności, ci jednak, niewiadomo, czy skutkiem błędnego interpretowania ustawy, czy z innych powodów, zgłaszają w magistracie lokatorów jako zaległych z zapłatą podatku wodociągowego, a organa egzekucyjne ściągają należytości przymusowo.

Celem uchronienia kupców-lokatorów od masowych skarg przeciw właścicielom realności o zwrot niesłusznie zapłaconych kwot, zamierza Krak. Stowarzyszenie Kupców wdrożyć akcję porozumiewawczą z właścicielami realności. — Ponieważ zaś w międzyczasie grozi egzekucyjne pobranie tych należytości, przeto Stowarzyszenie wyjednało w prezydjum Magistratu sprolongowanie wykonania egzekucji do 1 miesiąca, na skutek indywidualnie wniesionych podań. Kupcy więc, którym egzekutor doręczył lub doręczy bilet egzekucyjny, winni we własnym interesie zgłosić się w Sekretarjacie Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, celem rejestracji, wniesienia podania o odroczenie egzekucji, oraz ugodowego załatwienia sprawy z właścicielem domu.

Zanik konsumcji i powody tegoż

Przyjąwszy, że obliczenia głównego Urzędu statystycznego zbliżają nas do faktycznego stanu u nas, dochodzimy do wniosku, że 81 procent ludności nie zarabia 100 złotych miesięcznie, 16 procent ma dochód 100—300 złotych miesięcznie, a tylko 1 procent ludności ma dochodu wyżej 1000 złotych miesięcznie .

Wiemy, że na głowę ludności mamy w obiegu równowartość około 2 dolarów — 4 dolarów razem z bilonem.

Znanem jest, że budżet państwa absorbuje na głowę ludności zł. 70. — Mieszkańcy miast ponosić muszą na koszt utrzymania gminy sumy nie mniejsze i naprzykład w mieście Krakowie wynosi **podatek samorządowy** aż **zł. 100** na głowę ludności. Możemy dalej skonstatować, że na głowę ludności miejskiej na **ubezpieczenia socjalne** wypada rocznie 40 zł.; **ludność wiejska od tego ciężaru jest całkowicie zwolniona.**

Naszym głównym konsumentem powinien być chłop, robotnik i urzędnik. Potrzeby chłopa są jednak minimalne skutkiem niskiego stanu kultury, robotnik niekwalifikowany zarabia dziennie w górnictwie (zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie) powyżej lat 24 — zł. 3'92, (kobiety 2'24 zł.), młodociani 1'68 zł. dziennie, — w hutach żelaznych na Górnym Śląsku pomoc fachowa zarabia dziendzie 5'28 zł., robotnik niekwalifikowany 4'40 zł., kobiety 2'96 zł., młodociani tylko 0'88 zł.; w przemyśle łódzkim tkacze zarabiają 6'73 zł., robotnicy tylko 3'44 zł. Nie dziw więc, że nasza konsumcja przy tak znikomych zarobkach szerokich warstw spożywców tak raptownie się kurczy.

Polityka rządu od lat szła po linji **obniżania cen** na rynku wewnętrznym; przypominamy niebywałą energję rządów porzednich w zwalczaniu kupiectwa w jego kalkulacji na podstawie ceny nabycia plus godziwy zysk. Dziś polityka ta zmieniła się niemniej radykalnie w kierunku **faworyzowania rolnictwa.** „Lewiatan" pomaga wielkim dostawcom do osiągnięcia za płody rolnicze najwyższych cen; pomaga rolnikom do bezgranicznego ogołacania rynków wewnętrznych, a ceny artykułów rolnych zostały podwyższone nawet w parytecie złotowym z lipca 1926 (po żniwach) ze 101 (w stosunku do 100 w roku 1914) do 124 w styczniu 1927. Ta kolosalna zwyżka odbija się na budżecie robotnika, urzędnika i małorolnego chłopa, oraz stanów średnich.

24 proc. podwyżka cen chleba, masła, mięsa, mleka i t. d., a więc artykułów spożywczych pierwszej potrzeby — musiała wpłynąć na zmniejszenie siły konsumcyjnej ludności, gdyż nie można wogóle brać pod rozwagę stosunkowo drobnej podwyżki płac, wywalczonej przez niektóre organizacje robotnicze. — Jeżeli zaś wskaźnik cen za artykuły przemysłowe od lipca 1926 nie dużo się zmienił (106'3 w lipcu 1926 do 106'8 w styczniu 1927), to złożył się na to spadek cen surowców włókienniczych, skór surowych, metali, które zmusiły nasz wielki przemysł do poskromienia swych apetytów.

Przed kupcem i przemysłowcem polskim stoi zagadnienie nielada. Mamy konsumentów, których dotychczasowa wadliwa polityka fiskalna rządów i komun zmusiła do odzwyczajenia się od normalnego konsumowania. — Mamy przemysł, który w niektórych artykułach potrafi wytwarzać więcej, jak obecny nasz rynek potrafi spotrzebować, a mimo intenzywnej polityki dumpingowej, **nie potrafi wywozić** więcej, jak obecnie. Można nawet za pewne przyjąć, że nasz eksport półfabrykatów i gotowych produktów raczej coraz więcej ścieśniać się będzie.

Otóż należy znaleźć drogę do naszego konsumenta. Droga nie łatwa, bo wykazaliśmy, że aż 81 procent ludności nie zarabia nawet 100 złotych miesięcznie, a skoro mamy robotnice i pomocnice w pracy fabrycznej, których zarobek waha się od 1'66 zł. do 1'08 zł. dziennie, skoro nasz chłop małorolny przez siedm do ośm miesięcy zupełnie jest bezczynny, a dochód z roli dla niego i jego rodziny jest tak minimalny, że uniemożliwia mu konsumcję, to polityka rządu musi pójść po zupełnie innej drodze, niż dotychczas. Nie wystarcza już wygłaszanie mów przez ministrów i prowodyrów ruchu robotniczego i chłopskiego wobec takiego stanu rzeczy. Leży robota przed rządem i społeczeństwem bardzo wdzięcz-

na, a której hasłem być winno: **zeuropeizowanie naszych konsumentów.** Im więcej ludność zostanie nadal pauperyzowana, im niższe będą jej dochody, tem bardziej przemysł będzie wegetował, a handel obecnie zubożały, stopniowo nadal staczać się będzie ku zupełnemu zanikowi.

„Lewiatan“ i obszarnik cieszą się z wysokich cen rolnych produktów, ale z tych wysokich cen **zysk ciągnie tylko mała garść ludzi** w stosunku do miljonowych rzesz, które opłacać muszą ten dyktat cen, obniżając swój standart życiowy coraz więcej. Dopiero gdy nastąpi intenzyfikacja uprawy małych obszarów rolnych, możnaby sobie na taki eksperyment pozwolić; obecnie znaczy to zepchnąć miljonowe rzesze- chłopów i robotników, rzemieślników i kupców do jeszcze większego ograniczenia standartu życiowego, bo zysk ciągnie nikt inny, jak tylko obszarnik i murem celnym chroniony przemysłowiec.

„Lewiatan“ wszakże nie tai, że dąży całym swoim wpływem do **waloryzacji ceł.** Że to spowodować musi dalsze ograniczenie konsumcji, bo wzmocnienie barjery celnej w konsekwencji będzie wyzyskiwaniem rynku wewnętrznego przez patrjotycznych lewiatanowców, — nie potrzeba chyba udawadniać.

Dążyć do ograniczenia konsumcji znaczy: pchać społeczeństwo z **biedy w nędzę.** Dziś znajdujemy się na tej linji polityki gospodarczej rządu. **Niehamowany** do niedawna **wywóz zboża,** niepomiernie wysokie ceny za cerealja, są pierwszym etapem wygładzania ludności w miastach, a małorolnych i bezrolnych na wsi na korzyść ziemiaństwa. **Polityka waloryzacji ceł** i w konsekwencji podrożenie artykułów przemysłowych rodzimej produkcji i importu niezbędnego, stworzy z punktu widzenia społecznego, — z punktu widzenia rozszerzenia rynku konsumcyjnego, a temsamem rozwoju rodzimego przemysłu i handlu — zaporę bezwzględnie szkodliwą.

Na tej drodze oczekiwać może rząd tylko zadowolenia „Lewiatana“, a czy reszta społeczeństwa potrafi ocenić te walory — śmiemy wątpić.

Sytuacja gospodarcza stanu średniego

Runia stanu średniego jest **notoryczną;** dla ilustracji podajemy, że naprzykład w Warszawie na 235.000 płatników podatku lokatorskiego wniesiono ostatnio 40.000 podań **o całkowite zwolnienie** od tego podatku z **powodu skrajnej nędzy.**

Rzemiosło w Polsce zupełnie upada, a powodem tego **niski stan oświaty zawodowej,** postępy w procesie koncentracji i kartelizacji naszego przemysłu, praktyka podatkowa, która całym swym ciężarem spada na rękodzieło, pomijanie rękodzieła przy dostawach państwowych i publicznych, nadewszystko zaś fatalne stosunki kredytowe.

W roku 1921 było w Polsce przeszło 300 tysięcy **warsztatów rzemieślniczych** i drobnych fabryczek (zatrudniających poniżej 17 robotników). Z cyfry tej przypadało 142 tysiące na b. Królestwo, 87 tysięcy na Małopolskę, 31 tysięcy na Poznań i Pomorze, 36 tysięcy na Województwa wschodnie. Wszystkie te warsztaty i fabryczki razem zatrudniały około 600 tysięcy robotników.

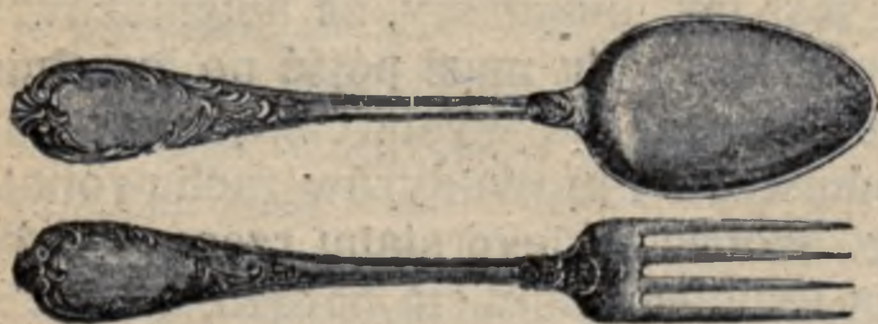
Handel w Polsce nie przedstawia się o wiele lepiej. Przyczyny tego stanu szukać należy **w minimalnych środkach kredytowych,** z których korzysta handel (szerokie rzesze drobnego i średniego handlu są całkowicie pozbawione wszelkiego kredytu). Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i kartele otwierają własne biura sprzedaży, które konkurują z handlem hurtownym. — Wielkie przemysły ustalają z góry cenę, po której towar ma być sprzedawany, dając kupcom pewien rabat, który ze względu na mały obrót i wysokie opodatkowanie okazuje się często niedostatecznym dla wygospodarowania zysku. Rola **średniego handlu** w obrocie **zagranicznym** zmniejszyła się do minimum, gdyż zezwolenia kontyngentowe dostają się przeważnie wielkim zakładom przemysłowym i handlowym w Warszawie. — W eksporcie znów coraz bardziej zwycięża idea monopolu handlowego.

Przemysł i rolnictwo dążą do kartelizacji eksportu, aby uzyskać najwyższe ceny i podnieść jakość eksportu. To też handel średni bywa przy eksporcie coraz bardziej usuwanym w kąt.

Wszystkie te czynniki i wiele innych składa się na zgoła niewesoły obraz handlu polskiego. **Przedsiębiorstwa handlowe i drobnego przemysłu ubożeją i spadają coraz niżej.** Spadek ten nie jest równomierny we wszystkich dzielnicach. Najsmutniej przedstawia się handel w Małopolsce zachodniej, a zwłaszcza w Krakowie, który pod względem gospodarczym w ostatnich czasach podupada coraz więcej.

Bracia Schramek
CIESZYN
Fabryka specjalnych wyrobów waflowych keksów i biszkoptów poleca

najnowsze specjalności:
„Iwonka“ specjał waflowy
„Chokolate Wafer“ wafle angielskie
Herbatniki „Premierki“
Keksy „Petit Beurre“


FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH I SREBRNYCH.
Sztućce stołowe srebrzone na białym metalu w różnych fasonach gładkie i stołowe alpacca oksydowane poleca
I. L. SPIRO, WARSZAWA, NALEWKI 28 W PODWÓRZU TELEFON 204-76

Nasze przepisy celne

„Zoll, Speditions und Schiffahrtszeitung" w Nrze 6 z dnia 25 z. m. pisze:

Z dniem 1 stycznia r. b. zaczęły obowiązywać ogłoszone w Nrze 105 Dz. Ust. z dnia 26 października r. z. nowe przepisy za przekroczenia skarbowe. Przepisy są nadzwyczaj obszerne, ostre i bezwzględne, obejmują wszelkie możliwe i niemożliwe uchybienia przeciwko przepisom skarbowym.

Wiadomo przecież, że polska taryfa celna jest wzorowana całkowicie na dawnej taryfie rosyjskiej, nomenklatura jej pod względem technicznej specyfikacji towarów jest nadzwyczaj szczupła, co przedewszystkiem zwiększa szanse błędów, za które przepisy polskie przewidują surowe kary. Sfery gospodarcze już od lat kilku zabiegają napróżno o system taryfy celnej, bardziej zbliżony do wzorów ogólno-europejskich.

Nowelizacja polskiej taryfy celnej jest rzeczą konieczną, ale znając stosunki tamtejsze, można być pewnym, że lata jeszcze upłyną, zanim jakakolwiek poprawa w tej ważnej dziedzinie na lepsze nastąpi.

Sama taryfa celna w Polsce nie jest przewidującą, ale natomiast interesant musi zadeklarować towar naprzód zgodnie ściśle z odpowiednią pozycją taryfy celnej i biada mu, jeżeli Urząd celny znajdzie jakąś niedokładność, lub tem gorzej jeszcze, jeżeli zastosuje inną pozycję taryfy. Wtedy grozi interesentowi kara za... t. zw. szmugiel. Jeżeli zgłosi z tego powodu reklamację do departamentu ceł, a ten jej nie uwzględni, — taka sama kara; jeżeli interesant ostrożny zadeklarował towar według pozycji, która przewiduje cło wyższe, dla uniknięcia kary, Urząd celny zaś oclił towar według niższej stawki celnej — też kara, ale nie na urzędnika, lecz na interesanta... I za co?

Również jeżeli importer, który przez ostrożność zakwalifikował towar do stawki wyższej, zaś urzędnik (który, oczywiście, też się może mylić) pobrał cło według stawki niższej, — zażąda zastoswania tej ostatniej, płaci znów akcydencję w wysokości 10 procent od sumy cła. Taka sama dopłata 10 procent obowiązuje, jeżeli w fakturze, rachunku i t. p. niema wagi netto towaru i t. d.

Ciekawe jest to, że jeżeli sprawa przejdzie do departamentu ceł, — ten ostatni prawie nigdy nie przyznaje racji ani jednej, ani drugiej stronie, t. j. nie zgadza się najczęściej ani z Urzędem celnym, ani z poglądem strony zainteresowanej, ale wynajduje zgoła inną pozycję taryfy celnej, według której cło wymierza i znów karze.

Tym sposobem mnożą się niezliczone wprost protokuły, nieraz kompletnie rujnujące kupiectwo, a szczególnie odczuwa to zawód ekspedytorski.

Może ten głos obcy poruszy nareszcie nasze czynniki odpowiedzialne za naszą politykę celną.

I. ENZEL, Częstochowa
Warszawska 9
Wielki wybór własnych wyrobów płóciennych t. z. „Płócienka Kamienicy Polskiej" jak pościelowe, koszulowe i fartuchowe w różnych deseniach i kolorach pod gwarancją trwałych oraz sprzedaż przędzy bawełnianej blichowanej, farbowanej, merceryzowanej ogólnie znanej farbiarni
WILHELM BRASS i S-wie W CZĘSTOCHOWIE



Wykładnia o opłatach stemplowych ustalona przez Ministerstwo Skarbu.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 22 lutego 1927 roku, Nr. 6, pozycja 75, zamieszczona została wykładnia o opłatach stemplowych, z której podajemy niniejszem ustępy, kupców interesować mogące:

I. 4. (art. 72). Jeżeli bank dewizowy (§ 2 rozp. z dnia 15 sierpnia 1926, Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 482) umieścił na przechowanym u niego odpisie faktury zagranicznej (§ 5, ustęp drugi, powołanego rozporządzenia) adnotację o uiszczeniu opłaty stemplowej od oryginału, to adnotację tę uważa się za dowód uiszczenia opłaty (art. 3, ustęp drugi ustawy o opłatach stemplowych oraz § 3 rozp. wykonawczego). Adnotacja ma być ułożona w następującej formie: „od oryginalnej faktury uiszczono opłatę . . . . . . Zł. . . . . . . gr., znaczkami stemplowymi"; ma być zaopatrzona w datę i w prawidłowy podpis firmowy banku. (L. DPO. 10170/VII./26).

(Art. 136 i 137). Pokwitowanie z odbioru weksli, wręczonych odbiorcy celem uiszczenia należności, stwierdzonej rachunkiem, od którego uiszczono opłatę stemplową, podlega opłacie stemplowej w wysokości 20 gr., jeżeli wartość weksli przewyższa 50 zł.

Jeżeli w pokwitowaniu takiem wymieniono kwotę, która ulega potrąceniu tytułem dyskonta, to kwotę tę należy potrącić od nominalnej wartości weksli i wtedy ustalić, czy przekracza ona wspomniane wyżej 50 zł.

Ustęp pokwitowania, zawierający wymienienie i obliczenie dyskonta, ewentualnie też prowizji, którą pobierze bank w razie zdyskontowania weksli — opłacie stemplowej nie podlega.

II. 8. (art. 90). Nota dyskontowa, t. j. pismo, którem bank zawiadamia klijenta o jego należności z tytułu zdyskontowania weksli, nie podlega opłacie stemplowej, jeżeli wymienia jedynie sumę wekslową, stopę dyskontową, kwoty ulegające potrąceniu z sumy wekslowej tytułem odsetek oraz tytułem wydatków, przez bank poniesionych (n. p. porto), tudzież należną klijentowi resztę; pismo bowiem treści powyższej nie jest wymienione w żadnem z postanowień części drugiej ustawy o opłatach stemplowych, a w szczególności nie jest rachunkiem, stwierdzającym wykonanie umowy o sprzedaż lub o świadczenie usług. Jeżeli zaś nota dyskontowa wśród kwot, ulegających potrąceniu z sumy wekslowej, wymienia nadto prowizję bankową (pod nazwą „prowizja" lub inną, n. p. „damno") w kwocie przewyższającej Zł. 20, to podlega opłacie — w myśl art. 90 ustawy o opłatach stemplowych — w wysokości 2 procent od sumy prowizji (L. DOP. 68/VII/27).

„MACCO"
wł. I. ENZEL, Częstochowa, Warszawska 9
Wyłączna sprzedaż całej produkcji wyrobów pończoszniczych fabryki Albert Reiser i Sp. w Częstochowie

Obcasy gumowe „Mars"
poleca:
FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
„BRAGE"
WARSZAWA, NALEWKI 28
Cenniki na żądanie.

W sprawie stawek przyszłej taryfy celnej

Zasadniczem zadaniem dobrej taryfy celnej jest nietylko ochrona przemysłu krajowego, lecz również ochrona konsumenta przed wytwórcą.

Stojąc na gruncie obywatelskim, musimy bezsprzecznie bronić przemysłu krajowego; należy jednak przeciwstawić się wszelkim zakusom producentów krajowych, którzy mają za sobą tak mocny mur, jakim jest obecna taryfa celna z jej fantastycznemi, nie spotykanemi nigdzie stawkami, którą w swoim czasie tak hojnie zostali obdarowani.

Weźmy dla przykładu pozycję 206, punkt 2 (tiul bawełniany) tejże taryfy.

Jeżeli nawet artykuł ten nie jest artykułem pierwszej potrzeby, to nie ulega wątpliwości, że zasłony tiulowe są niezbędne zarówno w luksusowem mieszkaniu, jak i w chacie wiejskiej. Bez zasłon u okien już w XX stuleciu obejść się nie można.

Jakże się rzecz ma z tiulem, wyrabianym w kraju? Dla ilustracji przytoczę kalkulację tiulu w gatunku średnim, sprowadzanego z Francji lub Anglji, oraz ceny tegoż artykułu, w tymże gatunku, wyrabianego w kraju.

Otóż gatunek średni tego tiulu kosztuje we Francji lub Anglji 12—13 centów amerykańskich za metr kwadratowy. Należy dodać do tego dość wysokie cło, t. j. 42 zł. za kilogram i ponieważ 1 metr waży przeciętnie 22 gramy, to cło od metra wynosi 92 grosze lub 10 centów amerykańskich, czyli blisko 80 proc. wartości towaru. A więc robiąc zestawienie, otrzymujemy, że towar zagraniczny oclony kosztuje nas 23 centy amerykańskie.

Zdawałoby się, że przy tak wygórowanem cle ochronnem producenci krajowi powinniby się liczyć z kalkulacją tego artykułu, sprowadzanego z zagranicy; cóż jednak się okazuje: otóż tiul ich, jeżeli nie gorszy, to w każdym razie nie lepszy od zagranicznego, kosztuje 38 centów amer. za metr kwadratowy, t. j. około 70 proc. drożej.

Przejdźmy następnie do pozycji 207, punkt 1 i 2.

W sprawie punktu 1-go (koronki jedwabne) poglady mogą się różnić i pomimo, że cło konwencyjne tego artykułu wynosi 225 Zł., co jest stawką niebywale wysoką, powiedzą niektórzy, że bez koronek jedwabnych można się obejść. Ale pomówimy o punkcie 2-gim, — dotyczy on koronek bawełnianych, kupowanych przez wszystkie sfery ludności, zarówno miejskiej, jak i wiejskiej, a przeważnie przez konsumenta niezamożnego, dla którego koronki jedwabne są nabytkiem niedostępnym.

Artykuł ten płaci cło konwencyjne 105 zł. od kilograma. Weźmy dla przykładu tak zwaną pierwszą szerokość gatunku walansjenki (rodzaj koronki bawełnianej), która kosztuje we Francji u fabrykanta około 10 centów sztuka (11 metrów). Należy dodać **horrendalne cło 105 Zł. od kilograma,** a otrzymamy, że cło wynosi 1'05 Zł. od sztuki, czyli 11'5 centów, **to jest 115 proc. wartości towaru.**

Również i tu widzimy z powyższych danych, że twórcy obecnej taryfy celnej mieli, być może, na względzie przemysł krajowy. Jakże się jednak sprawa przedstawia w praktyce: ta sama walansjenka, która łącznie z wysokiem cłem, jak widzieliśmy powyżej, wynosi 21 centów za sztukę (10 c. + 11'5), kosztuje wyrobiona w kraju w gatunku i w deseniach gorszych 25 centów, czyli o 20 proc. drożej, niż lepszy od niej towar francuski.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

Otóż w konkluzji musimy sobie powiedzieć, że przy układaniu nowej taryfy celnej czynniki miarodajne powinny mieć wzgląd na kalkulację przemysłu krajowego, oraz obniżyć w miarę możności te stawki celne, które się na to kwalifikują, jak również redukować cło na te artykuły, które **w kraju nie są wyrabiane,** ponieważ obecna taryfa celna jest w całem znaczeniu tego słowa prohibicyjną i w gruncie rzeczy rujnuje tylko kieszeń i bez tego już niezamożnego konsumenta.

Jakób Gelbfisz.

Stosunek dochodów do podatków

Jednym z podstawowych dochodów państwowych jest wpływ podatkowy. — Każdy to przyznać musi, że nie można sobie wyobrazić w obecnym ustroju takiego związku państwowego, w którymby obywatele części swoich dochodów nie wpłacali do kas skarbowych dla dobra ogólnego. — Każdy uznać musi, iż **podatki płacić należy.**

Nie należy jednak stosować tego hasła jedynie w stosunku **do drugich,** przy równoczesnem zwalnianiu siebie od tego obywatelskiego obowiązku. — U nas, niestety, panują takie stosunki, iż niektóre ugrupowania polityczne wypisały na swym sztandarze propagandowym hasło: **zwolnienie podatkowe.** — Mamy sfery polityczne, które zyskały sobie popularność i wzrosły w wielką siłę li tylko dzięki temu, że miały na tyle wpływów i władzy, ż potrafiły rzeczywiście przeforsować zwolnienie pewnych stanów społeczeństwa od podatków i innych ciężarów publicznych. — Że w gruncie rzeczy i mimoto nie przyczyniły się do podniesienia ich dobrobytu, widzimy to na każdym kroku.

Najsłabiej stosunkowo w życiu publicznem **zastąpionym jest stan średni,** a szczególnie kupiectwo. — Bierność jego wykorzystują wszystkie ugrupowania polityczne, zwalając na ten stan wszelkie ciężary państwowe. — Wynik: pauperyzacja na całej linji. — Już teraz z całą dokładnością przekonać się można, jak fatalnie odbija

się takie gruntowne eksploatowanie kupiectwa przez pewien okres czasu. — Cały szereg placówek handlowych, ekonomicznie silnych, dających utrzymanie całemu szeregowi ludzi, z dnia na dzień musi się likwidować.

Odbija się to fatalnie nie tylko na bezpośrednio dotkniętych, lecz przenosi się ujemnie również na cały szereg innych osób. — Przemysł, dający możność utrzymania i zarobków szeregowi robotników, musi skutkiem zmniejszenia się ilości odbiorców, skurczyć swoją wydajność, zmniejszyć ilość rąk ludzkich, a temsamem następuje bezrobocie. — Brak zarobków pociąga za sobą ograniczenie konsumcji, które powoli niszczy **dalsze** placówki gospodarcze.

Władze skarbowe przyzwyczaiły się uważać kupca za najlepszy materjał podatkowy. Cóż bowiem łatwiejszego, jak nałożyć na kupca podatki i zmusić go pod grozą licytacji do ich zapłacenia. — Kupiec, posiadający na składzie towary, jest najprzystępniejszy dla egzekutora i najłatwiej organ egzekucyjny tutaj wywiązuje się ze swego zadania.

Rząd naciska śrubę podatkową, mając swoje cele w jaknajenergiczniejszem ściąganiu podatków i to głównie od kupców. — Nie ogląda się przytem na dewastację, jaką wprowadza w całokształt życia gospodarczego. — Wbrew lepszej wierze i wiedzy, wbrew codziennym obserwacjom życia gospodarczego, twierdzą nasi urzędnicy skarbowi, że w handlu stosunki się poprawiły, że kupiectwo ma znaczniejsze dochody, że obroty się znacznie wzmogły. Na czem to twierdzenie się opiera, nie wiadomo. — Dowodów rzeczowych nikt na to przedłożyć nie potrafi, lecz przeciwnie, z łatwością udowodnićby można coś wręcz przeciwnego. — Swoje twierdzenia o dobrobycie kupiectwa opiera się częstokroć na drobnych przykładach, w zupełności nie ilustrujących faktycznego stanu, naprzykład na fakcie uczęszczania kupiectwa do kina lub do teatru.

Te zapatrywania miarodajnych czynników skarbowych nie obchodziłyby nas bliżej, gdyby były tylko osobistemi, teoretycznemi. — Niestety jednak wyciąga się z tego praktyczne konsekwencje, o tyle, iż **wymiary podatkowe się podwyższa.** — Powstaje taki fatalny stan, iż kupiec ma długi wyżej uszu, kredyt skutkiem tego się zmniejsza, z powodu ogólnej stagnacji, niskich płac urzędniczych i zaniku konsumcji obroty ogromnie zmniejszone, dochodów prawie że żadnych nie ma, a tu władze skarbowe uporczywie twierdzą, że im się świetnie powodzi (do kina chodzą!), a więc... „należy z całą bezwzględnością przynaglać opieszałych restantów do wpłat bieżących i zaległych podatków“.

Tak więc kupiec jest podwójnie bity: raz skutkiem braku obrotów i dochodów, a po drugie skutkiem niesłychanie wygórowanych podatków państwowych i komunalnych. — Jak długo ten stan da się utrzymać, nie trudno przewidzieć. — Zmiana pierwej czy później nastąpić musi, a szkoda, aby to zbyt późno nastąpiło, aby w międzyczasie zniszczonym został szereg energicznych i przedsiębiorczych ludzi i rodzin, którym nasz Minister Przemysłu i Handlu niedawno wydał świadectwo, że „rozwój konsumcji, to przedewszystkiem pionierska praca niedocenianego naogół kupca. — On sam odbudować musi rynek wewnętrzny i dlatego uważać go trzeba w Państwie za czynnik pozytywny, twórczy, któremu należy się pomoc państwowa i ochrona“. — Czekamy na wcielenie tych pięknych słów!...

KUPCY! PRZEMYSŁOWCY! ROLNICY!

ZWIEDZAJCIE

TARGI PRASKIE

OD DNIA 20 III.—27 III. 1927

NAJZUPEŁNIEJSZY PRZEGLĄD PRODUKCJI EUROPEJSKIEJ

22 działów: targ sportowy, radjotarg, mebli i fortepianów, budowlany, reklamowy automobilowy, górniczy, leśny i myśliwski.

ZNIŻKI NA KOLEJACH: WIZA ZNIESIONE!

Informacji i legitymacji udziela Konsulat Czesko-słowacki, Kraków, Gołębia 18. Telefon Nr. 2218.

14% w kredyt — 4% w debet

Bankowość nasza nie cieszy się u nas zbytnią sympatją. Każdy bowiem pamięta czasy inflacji, kiedyto urzędnik, dyrektor banku chciał być spólnikiem do szukającego kredytu. Pamiętną jest gryndęrka, faworyzowana przez banki i animowanie naiwnych do hazardowej gry na giełdzie, która tak doszczętnie zniszczyła tych, którzy gonili za łatwymi zarobkami.

Pozostały gmachy bankowe, pozostali dyrektorzy i nienapędzeni urzędnicy, — kapitał bankowy jakoteż złożony do banków jako wkłady terminowe — zostały zniszczone. Banki, które obecnie istnieją, stoją albo na usługach zagranicznego kapitału, albo żyją z redyskonta Banku Polskiego, bo społeczeństwo stroni od banków, w których jeszcze nie zapanowały stosunki przedwojenne.

Kapitał oszczędnościowy omija banki, bo w roku 1925, gdy Grabski ze swoją samostarczalną sanacją nie mógł utrzymać kursu złotego, banki się zachwiały, nie wypłacały oszczędności, niektóre nawet zbankrutowały lub poddały się pod kilkuletni nadzór sądowy.

Obecnie obserwować możemy arcyciekawy sposób, jak banki **odstraszają oszczędzanie.** Za udzielenie kredytu nie wolno bankom — wedle ustawy — więcej pobierać, jak 14 procent, prócz innych kosztów, bardzo zresztą nie skromnych, — bo wynoszą 5—10 razy tyle, ile odważono się liczyć klijentowi przed wojną. „Za to“ za **wkłady dolarowe** a vista banki akcyjne płacą obecnie 4 procent rocznie.

Dysproporcja nie mała, nie skromna, — atoli oszczędzający dziś nie może się kontentować odszkodowaniem procentowem 4 proc., który nie zachęca do gromadzenia w bankach oszczędności, zmusza nawet do szukania sobie źródeł poszukujących kredytów pokątnych, czego nie można uznać za korzystne dla gospodarstwa.

Stwierdzamy to obecne stanowisko banków i czekamy na wyjaśnienie ze strony tych banków, które w obecnym czasie prowadzą tak ciasną politykę gospodarczą.

Nareszcie...

W czasie jednej z dyskusji w Senacie, cenator Godlewski skierował pod adresem ministra spraw wewnętrznych, p. Składkowskiego, kilka uwag na temat zdrowotności i warunków hygjenicznych w państwie.

Odpowiadając na te uwagi, minister Składkowski powiedział:

„Każdy urząd musi się stać wzorem czystości dla obywateli, którzy go odwiedzają. W każdem starostwie powinien być taki wzorowy dom. Walkę rozpocznę od hoteli, domów zajezdnych i pensjonatów. Są to siedliska pluskiew i brudu. Na korytarzu leży aksamitny chodnik, ale niema najpotrzebniejszych ubikacyj. Reformę przeprowadzę w tym sezonie. Zamknę nieodpowiednie hotele i dam 2 miesiące czasu na uporządkowanie. Jeśli to nie pomoże, zamknę po raz drugi. Po paru miesiącach naprawa będzie widoczna i higjena się podniesie. Senator Godlewski może być spokojny. Jako lekarz i jego uczeń, nie zapomnę niczego i wiadomości moje wprowadzę w życie".

Nareszcie przecież znalazł się minister, który nie uważa za ujmę dla siebie opuszczenie na chwilę krainy wielkiej polityki dla zajęcia się takiemi „drobiazgami", jak walka z brudem, robactwem i śmierdzącem lenistwem, z którego się to wszystko lęgnie.

Kto zmuszony był podróżować po prowincji i spędzać noce w hotelach i hotelikach miast prowincjonalnych, w tych wszystkich „Bristolach", „Savoy'ach", „Grandach", „Europejskich", „Francuskich" i jak je tam jeszcze przezwano, z obrzydzeniem wspomina każdy taki nocleg. Roztrzęsione łóżko, brudna i lepka jakaś pościel, zdezelowane meble, obrzydliwe przybory do mycia, onuczki zamiast ręcznika, brak należytego oświetlenia, a nadewszystko robactwo, — całe chmary robactwa.

Istnieją coprawda na prowincji wojewódzkie Urzędy zdrowia, istnieje instytucja lekarzy powiatowych, których obowiązkiem jest baczenie, aby należyte warunki higjeniczne były przestrzegane, zwłaszcza w lokalach, przeznaczonych na użytek publiczny, ale największy brud i gnój jest zwykle w pobliżu siedziby takich właśnie Urzędów. Przyznał to zresztą otwarcie minister Składkowski w tem samem przemówieniu.

Ale nietylko na prowincji panują takie stosunki. — W Warszawie nie jest o wiele lepiej. Poza trzema czy czterema hotelami z pośród pierwszorzędnych, reszta pod względem czystości i urządzenia stoi daleko niżej, niż zakazane hoteliki paryskie lub berlińskie, chwilowe przybytki dla bezdomnych parek.

A moglibyśmy p. ministrowi wskazać także i niejeden państwowy i przez państwo zarządzany hotel, w którym robactwo odbywa nocami rewje na ścianach, a ze sufitów atakuje śpiących w państwowem łóżku gości.

Jeżeli przeto p. minister Składkowski dotrzyma tego, co przyrzekł, zapisze się w pamięci obywateli lepiej, aniżeli gdyby wymyślił najgenjalniejszy nawet okólnik, rozporządzenia albo nawet projekt reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jeżeli w każdem większem prowincjonalnem mieście, chociażby jeden tylko hotel zostanie gruntownie oczyszczony i w czystości utrzymany, jeżeli w nim podróżny znajdzie — nie luksus, — ale przeciętne europejskie urządzenia i wygody, więcej będzie uczynione dla zbliżenia nas do Europy, niż zdołali zrobić wszyscy wiecowi apostołowie kultury i cywilizacji.

Pierwszy Radjo-Szlagier
w Krakowie
„RONDO"
KOMPLETNY RADJO-DEDEKTOR
z KRYSZTAŁEM wraz z 20% podatkiem dla poczty
Zł 13·50

Lekkie, czułe w pierwszorzędnem wykonaniu słuchawki Zł 15·—, linka antenowa oraz przybory dla aparatów po cenach konkurencyjnych. Każdy może sobie taki aparat zmontować, albowiem załączamy pouczający opis w języku polskim.

Wyłączną sprzedaż w Polsce posiada Firma:
„LUX", Skład przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych
KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI 2. — TEL. Nr. 33-35.
Zastępcy poszukiwani: w Katowicach, Poznaniu, Wilnie i Warszawie.
Montaż aparatów za niską opłatą

A potem może przyjdzie kolej na schody, podwórka i bramy domów mieszkalnych w miastach. Tu jest prawdziwa stajnia Augjasza, wymagająca herkulesowego wysiłku i poświęcenia. Dotychczas każdy unikał tego wysiłku, udając, że zajęty jest jakąś inną Augjaszową stajnią.

Jeśli minister Składkowski będzie kiedyś mógł o sobie powiedzieć, że zastał Polskę w brudzie, gnoju i chmarach robactwa, a pozostawił ją lśniącą z czystości, — zasłuży sobie na pomnik.

Wyniki zarządzeń energicznego Ministra już się okazują:

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymuje stałe raporty ze wszystkich stron kraju, donoszące o gorączkowej pracy w kierunku oczyszczenia i doprowadzenia do porządku miast. Szczególnie w b. Kongresówce zorganizowano obecnie w miastach i miasteczkach prowincjonalnych prawdziwą ofensywę przeciwko brudowi. Do pracy zmobilizowano młodzież szkolną, tworzy się komitety i zbiera fundusze. Ministerstwo zamierza wydać specjalny okólnik do starostw w sprawie współpracy z ludnością co do czyszczenia i odnowienia miast.

Wkładki oszczędnościowe w bankach czesko-słowackich

złożone do roku 1919 zatrzymane dotychczas wskutek braku rozporządzenia lub innych powodów, przyjmuję do likwidacji, wyjeżdżając za kilka dni do Pragi celem osobistej interwencji. — Zgłoszenia zainteresowanych pod „Dr" do administracji „Przeglądu Kupieckiego".

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Z Berlina donoszą, że wpływowe niemieckie koła przemysł. i handl. zarzucają rząd niemiecki memorjałami, które domagają się szybkiego zakończenia zatargu z Polską, wznowienia rokowań i zawarcia traktatu handlowego. W ostatnich dniach rząd Rzeszy odbył konferencję z wybitnymi przedstawicielami przemysłu co do taktyki, jaka ma być stosowana, celem zawarcia traktatu handlowego z Polską. W kołach politycznych Berlina mówi się, że w najbliższych dniach znajdzie się okazja do zaproponowania wznowienia rokowań. Zapewniają również, że z końcem bieżącego miesiąca obie delegacje wznowią posiedzenia.

Z sali odczytowej.

W niedzielę d. 27 lutego b. r. odbył się w sali Krak. Stow. Kupców odczyt adw. Dra **Leona Geldwertha** n. t. „O zastawie rejestrowym na towarze". Odczyt ten, nacechowany gruntowną znajomością sprawy, poinformował licznie zebranych o rozpatrywanym obecnie przez rząd projekcie nowej formy zastawu. Różnica między dotychczasową formą zastawu a projektem polega na tem, iż podczas gdy dotychczas musiał dłużnik zaciągający pożyczkę przedmiot zastawu **wydać** w posiadanie i na zabezpieczenie **wierzycielowi**, to projekt przewiduje, iż dłużnik taki będzie mógł daną ruchomość, stanowiącą przedmiot zastawu **u siebie zatrzymać** i nią ewentualnie dysponować, o ile nastąpił odpowiedni wpis do rejestru zastawu przy rejestrze handlowym. Procedura ta przypominałaby postępowanie przy zastawie hipotecznem. Szerzej projekt omówiliśmy w Nr. 6. Przeglądu Kupieckiego z b. r.

Prelegent wykazywał szereg korzyści, które płynąćby mogły z wprowadzenia w życie tego projektu, wyrażając zdanie, iż korzystną może być każda inicjatywa, zmierzająca do ułatwienia dopływu kredytowego, którego brak daje się obecnie dotkliwie we znaki. Powściągliwość kredytowa spowodowaną zaś jest brakiem zaufania do dłużnika i brakiem odpowiedniej gwarancji rzeczowej. Podczas gdy weksel polega w gruncie rzeczy na **zaufaniu do dłużnika** wzgl. jego żyrantów, to projekt przewiduje gwarancję silniejszą, dającą większe zabezpieczenie, bo możność zaspokojenia swej pretensji krótką drogą przez przejęcie na poczet długu przedmiotu zastawionego wzgl. jego licytacyjną sprzedaż.

W niedzielę dnia 6 marca br. odbył się w Sali Krak. Stow. Kupców odczyt p. **B. Sandhausa,** właściciela biura buchalteryjnego i zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego, na temat: „Korzyści prowadzenia ksiąg handlowych i jakie księgi winni prowadzić średni kupcy, celem uchronienia się przed niepomiernymi wymiarami podatkowymi".

Prelegent wywodzi: Z dwóch względów w obecnych czasach księgowość jest nieodzownym czynnikiem i doradcą każdego przedsiębiorcy: w pierwszym rzędzie, aby wiedzieć, — jak powiada Ford, — co się straciło i aby strata nie przewyższała siły przedsiębiorstwa i w drugim: aby była podstawą do obrony przed niestosunkowymi wymiarami podatkowymi. — Ustawodawstwo skarbowe wrzyna się z dniem każdym coraz głębiej w życie każdej jednostki gospodarczej, tak, iż pierwotne zapatrywania, jakoby nieprowadzeniem księgowości chroniono się przed zbyt wysokimi podatkami okazuje się z dniem każdym błędnem.

Rozróżniamy dwie metody księgowości: pojedynczą i podwójną: — Pojedyncza opiera się na zasadach porównawczych, a mianowicie na porównaniu majątku z początkiem okresu z majątkiem końcowym tegoż okresu i wydobycie rezultatu gospodarczego. — Podwójna zaś buchalterja polega na podwójnem ujęciu spraw. — Z jednej strony **uznaje się** za wpływy kasowe względnie towarowe kredytora, równocześnie zaś z drugiej **obciąża się** odbiorcę, t. j. faktycznego nabywcę względnie magazyn.

Co do kwestji, jaką księgowość powinny prowadzić przedsiębiorstwa średnie i drobne, a jaką większe, — uważa prelegent, iż dla celów drobnych przedsiębiorstw nadaje się najlepiej nieskomplikowana buchalterja pojedyncza, składająca się z 3-ch ksiąg, t. j. kasowej, memorjału i księgi głównej, będącej zarazem salda-conti; o ileby zaś transakcje były większe, zachodzi często potrzeba posługiwania się również księgami zakupu i sprzedaży. — Większe natomiast przedsiębiorstwa winny bezwzględnie stosować buchalterję podwójną lub amerykankę, z tem, iż w razie znacznych obrotów należy również posiłkować się księgą faktur wchodzących i wychodzących.

Co do **prawidłowości ksiąg handlowych,** nie przepisuje kodeks handlowy z góry żadnego systemu księgowości, wymagając jedynie takiego prowadzenia ksiąg, któreby dało obraz działalności kupca, ustalić mogło jego majątek, względnie wyniki transakcyj, handlowych. Księgi handlowe, które stanowią dla władz dowód niezupełny, winny być w ten sposób prowadzone, aby każda zaszłość księgowa mogła być odpowiednimi dokumentami i alegatami popartą. Prawidłowemi zatem będą te księgi, których wpisy można udokumentować zapomocą odpowiednich alegatów. — Za prawidłową musi więc być uznana każda księgowość, posiadająca powyższe warunki, w szczególności, o ile księgowość ujętą będzie w pewien system, a księgi będą należycie prowadzone.

Doświadczenie nauczyło, że należyte prowadzenie ksiąg chroni częstokroć płatnika przed niestosunkowymi wymiarami podatkowymi, tak, iż koszta prowadzenia buchalterji są nieznaczne wobec wygórowanych wymiarów i konieczności wnoszenia rekursów, wątpliwych wyników, jako opartych jedynie na gołosłownych twierdzeniach, a nie popartych dowodami z ksiąg.

Jednym z najnowszych systemów oszczędnościowej buchalterji jest system „Sanreco", — którego wynalazcą jest prelegent. — System ten daje w każdej chwili gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Na zakończenie oświadczył prelegent, iż czyniąc zadość życzeniu Prezydjum Stowarzyszenia, będzie członkom Krak. Stowarzyszenia Kupców udzielał ustnie i telefonicznie bezpłatnie porad i informacyj w sprawach buchalteryjnych.

Z życia organizacji.

W niedzielę dnia 20 marca b. r. odbył się Zjazd Kupiectwa z Pilzna, Brzostka, Jodłowej, w Pilźnie, przy licznym udziale tamtejszego kupiectwa. O obecnej sytuacji gospodarczej kupiectwa i konieczności założenia własnej organizacji w Pilznie referował p. radca Pfeffer z Krakowa.

Zgromadzeni uchwalili przystąpić do założenia własnej organizacji kupiectwa, jakoteż przystąpić natych-

miast do założenia banku Spółdzielczego tak w Pilznie, jak i w Brzostku. Dr. Kohn imieniem obecnych podziękował referentowi za trudy.

Dębica. W niedzielę dnia 20 bm. pod przewodnictwem prezesa tamtejszego Stow. Kupców, p. Eisena, odbyło się zebranie kupiectwa Dębicy, Sędziszowa i Ropczyc w Dębicy. O konieczności organizacji, celem obrony stanu kupieckiego i stworzenia sobie placówki kredytowej referował p. radca Pfeffer z Krakowa, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos cały szereg delegatów, oraz kupców z Dębicy. Uchwalono natychmast przystąpić do założenia Spółdzielczej Kasy Kredytowej w Dębicy. Delegaci z Ropczyc zobowiązali się jak najrychlej przystąpić do powołania do życia dla powiatu ropczyckiego Kasy Kredytowej.

W toku dyskusji okazało się, że żydowskie kupiectwo w Dębicy ma wyjątkowe szczęście być reprezentowanem w Urzędzie Skarbowym w Ropczycach przez najzjadliwszego reprezentanta „Rozwoju“, który przy akompanjamencie kilku głuchych na wszelkie argumenta członków Komisji dyktuje podatki, które doprowadziły tamtejsze kupiectwo do skrajnej nędzy. Miasto Dębica, wskutek wojny jedno z najbardziej zniszczonych, którego kupiectwo jeszcze dzisiaj mieszka w lochach, jest tak obarczone podatkami, jakby swoje interesa miało conajmniej przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

KRONIKA.

Obecnie obowiązujące stawki procentowe. Od pożyczek **prywatnych** pobierać wolno najwyżej 20 procent. Od pożyczek **bankowych** pobierać wolno najwyżej **14** procent plus 1 proc. prowizji.

Odsetki prawne wynoszą **10** procent. (Są to odsetki, jakie płaci zaległy dłużnik wierzycielowi od chwili zaległości, o ile na ten wypadek nie była umówioną inna stopa procentowa).

Kupcom branży trykotażowej zwracamy uwagę na zamieszczone w naszym dzisiejszym numerze ogłoszenie Pierwszej Warszawskiej Fabryki Wyrobów Pończoszniczo - Dzianych: M. Lichter w Warszawie.

Wyroby tej firmy znane są w całym kraju ze swej dobroci, są bowiem wyrabiane podług najnowszych modeli zagranicznych na maszynach najnowszej konstrukcji z najwyższych gatunków czystej wełny. Firma powyższa powzięła sobie za zadanie podnieść poziom przemysłu rodzimego w tej gałęzi, zwalczając mylne przekonanie, tak bardzo rozpowszechnione między naszymi rodakami, jakoby towar produkcji krajowej nie mógł dorównać swoją dobrocią takimże towarom produkcji zagranicznej.

Realizując powzięte zadanie, wspomniana firma stale sprowadza najnowsze modele zagraniczne, które **kopjuje** z najlepszem powodzeniem. Dodając jeszcze wysoki gatunek surowca, oraz stosowane w produkcji ostatnie udoskonalenia techniczne, można powiedzieć, iż powyższa firma w zupełności osiągnęła swój cel, co zresztą przyznaje ogół odbiorców. W ten sposób wspomniana firma dostarcza naszym rynkom krajowym towar doskonałej jakości, produkcji rodzimej, nie ustępujący ani gatunkiem, ani wyrobem podobnym artykułom produkcji zagranicznej, a nawet bardzo często je przewyższający.

Pierwsza Warszawska Fabryka Wyrobów Pończoszniczo-Dzianych M. Lichter w Warszawie została ostatnio nagrodzona na Wystawie Wzorów w Rzymie 1926 roku złotym medalem i takimże medalem na Wystawie Włókienniczej Krajowej w Warszawie w październiku 1926 roku, co też świadczyć może o wyrobach powyższej firmy.

Uwzględniając jeszcze stosunkowo niskie ceny w porównaniu z cenami bynajmniej nie lepszych towarów zagranicznych, należy naszemu Kupiectwu działu trykotażowego to źródło zakupu jak najgoręcej polecić.



כשר של פסח כשר

SCHORON zastępuje w zupełności masło naturalne



כשר של פסח **AMADOR** כשר של פסח

gwar. 100% czysty tłuszcz jadalny, przy zakupnie prosimy uważać na markę ochronną

AMADA



AMADA

produkuje się pod ścisłym nadzor. **p. Rab. I. M. Sagalowitsch z Wilna**

"שרון" ו"אמאדאר" עשיתי תחת השגחה של הרב ה"ג ר' יעקב מאיר סגלוביץ בן הרב הגאון ר' חיים זצ"ל מווילנא מחבר ספרי "מאסף דרושי". תעודת הכשר. הרבנים דעיר ווארשא שלמה דוד כהנה, יצחק מאיר כרי"א קאנאל.

Tow. Akcyjne dla Fabrykacji Tłuszczów w Gdańsku.

Reprezentant:

Dawid Rettig, Kraków, Gertrudy 6. — Tel. 3438 i 3407

Eksport słabnie. Eksport nasz słabnie. Angielski przemysł węglowy czyni wysiłki, celem odzyskania utraconych rynków zbytu. Przemysł węglowy polski winien wytężyć energję, aby utrzymać swoją pozycję w Rosji sowieckiej i w krajach bałtyckich. W najbliższej przyszłości zacznie się zmniejszać i eksport wyrobów hutniczych, przy cenach bowiem 3 Ł 15 sh za tonnę złomu nasz przemysł nie jest w możności konkurować z belgijskim. Belgja sprzedaje sztabowe żelazo po 4 Ł 18 sh za tonnę wówczas, kiedy nasze huty żądają 5 Ł 10 sh loco fabryka.

Cena cukru. Minister Skarbu w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydał rozporządzenie, ustanawiające cenę cukru na 87'50 zł. za 100 kg.

Zanik konsumcji u nas. Prasa nasza podaje od czasu do czasu zestawienia porównawcze konsumcji przedwojennej i obecnej. Spożycie jaj n. p. w Warszawie zmalało czterokrotnie w porównaniu ze spożyciem z przed laty 13-tu; konsumcja piwa zmalała kilkakrotnie, a spożycie głównych gatunków mięsa: wołowiny, cielęciny i wieprzowiny stanowi zaledwie jedną trzecią spożycia przedwojennego.

Wymowa tych cyfr jest tem straszniejszą, że chodzi tu o artykuły najpierwszej potrzeby.

Jest rzeczą jasną, że popyt na artykuły mniej niezbędne, jak galanterja, obuwie, materjały odzieżowe i t. p., nie mówiąc już o artykułach zbytku, musiał spaść w stosunku znacznie większym. Widomym znakiem tego spadku zapotrzebowania wśród szerokich warstw ludności są zarówno stragany na targach, przy których przekupki wyczekują z niecierpliwością na rzadkich klijentów, jak i puste magazyny luksusowe, do których nieraz w ciągu całego dnia nie zajrzy żywa dusza.

Bank Gospodarstwa Krajowego posiadał na dzień 1 stycznia b. r. własne kapitały 40,248.000 zł., natomiast lokaty Skarbu Państwa wynosiły 220,848.000 zł. — Bank udzielił gwarancji na 135,000.000 zł. Ogólna suma bilansu wynosiła kwotę 904 milj. zł.

Bank Polski na dzień 1 stycznia b. r. wykazuje ogólną sumę bilansową w kwocie 907 miljonów, z tego na obieg banknotów wypada 592,657.000 zł.

Państwowy Bank Rolny na dzień 1 stycznia b. r. miał ogólną sumę bilansową 93,000.000 zł. — Z tego na lokaty skarbowe wypada 22,500.000 zł. Prócz tego Państwowy Bank Rolny administrował funduszami skarbowymi w kwocie 59,649.604 zł.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu Sąd Okręgowy zatwierdził układy z wierzycielami i zniósł nadzór sądowy nad bankiem.

Bank dla handlu i przemysłu termin zamknięcia subskrypcji na akcje XIII emisji przedłużono do 1 lipca r. b.

Znikną egzekutorzy Kas Chorych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło co następuje:

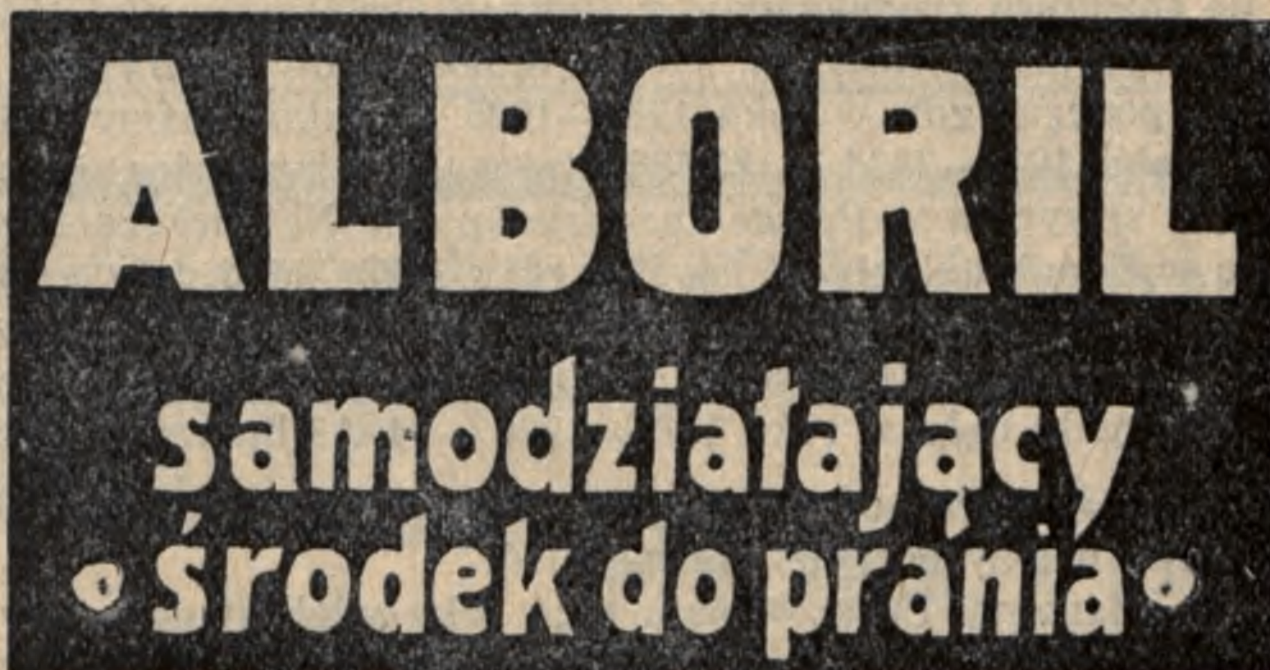
Kasom Chorych nie przysługuje prawo utrzymywania własnych egzekutorów dla ściągania należności Kas. Przy ściąganiu zaległych składek Kasy Chorych mają do wyboru: ściągać te składki przez organa, które ściągają podatki gminne, lub też w drodze powództwa Sądowego Cywilnego. — Organa Policji Państwowej nie są obowiązane udzielać pomocy egzekutorom Kas Chorych. Niedopuszczalne jest również kierowanie egzekucji przez Kasy Chorych do mebli i innych urządzeń biurowych, znajdujących się w urzędach i potrzebnych do wykonywania zawodu.

Export towarów jedwabnych

Crepe de Chine — Chustki jedwabne
Popeliny — Aksamity
Atłasy (Kaftanseide) — Plusze etc.

na dogodnych warunkach

H. DEUTSCH & Comp.
Brünn, Cejl 15 (Cechoslovakei)



Znieść podatek obrotowy od pieczywa, a wtedy chleb będzie tańszy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w najbliższych dniach wystąpić do Ministerstwa Skarbu z projektem skasowania lub wydatnego obniżenia podatku obrotowego wpłacanego przez handlujących chlebem.

Podatek ten wynosi obecnie 5 procent. Obciąża to tylko konsumenta, który podatek ten płaci w cenie chleba.

Drugim względem, który przemawia za skasowaniem tego podatku, jest fakt, iż małe piekarnie, opłacające świadectwo VIII. kategorji, wogóle nie płacą podatku obrotowego.

Przekazywanie zrewidowanych przesyłek celnych do innych urzędów. Wskutek powstałych w jednym z Urzędów celnych wątpliwości, wyjaśniło Ministerstwo Skarbu reskryptem z 16 lutego 1927, L. DC/1187/II-27, że postanowienia § 32 ust. 2 rozp . o post. celn. przewidują przekazanie zrewidowanego towaru z jednego Urzędu celnego do drugiego jedynie „do opłaty cła". Cło winno być uiszczone w terminach §§ 32 i 33 określonych. Przekazanie takie nie daje zatem stronie żadnych podstaw do żądania przeniesienia towaru do wolnego składu celnego, celem dalszego przechowywania.

Podając powyższe P. T. do wiadomości, — uprasza Dyrekcja Ceł o stosowne poinformowanie sfer kupieckich, przyczem zanacza się, że prośby stron o przekazanie towaru, zrewidowanego w jednym Urzędzie celnym, n. p. w Krakowie, do opłaty cła w drugim Urzędzie celnym, n. p. we Lwowie i złożenie tego towaru przed opłatą cła w Składach Wolnocłowych, znajdujących się w siedzibie Urzędu celnego, do którego towar został przekazany, uwzględnione być nie mogą.

Jak się u nas rządzi? Sposób, w jaki u nas reguluje się handel zagraniczny zbożem, wywoływał stale uzasadnione przytyki. Z reguły sprzedawaliśmy zagranicę zboże zaraz po żniwach, gdy ceny jego były tanie, a przywoziliśmy je na przednówku, gdy ceny były znacznie wyższe. Rezultaty tej gospodarki w świetle cyfr urzędowych są bardzo znamienne. Okazuje się mianowicie, że pod względem ilościowym eksport nasz zboża był wprawdzie większym od importu, ale pod względem wartości był import większy. I tak wynosiła w roku 1922 nadwyżka wywozu w tonnach 2.195, nadwyżka przywozu w złotych 752.000; w roku 1923 nadwyżka wywozu w tonnach 5.127, nadwyżka przywozu w złotych 5,449.000; w roku 1924 nadwyżka wywozu w tonnach 141.558, nadwyżka przywozu w złotych 7,758.000.

Okazuje się zatem, że mimo, iż wywoziliśmy więcej zboża, niż go przywozilśimy, musieliśmy do tego interesu jeszcze dopłacać! Zdumiewająca to zaiste polityka!

W roku 1925 i 1926 nie dopłaciliśmy wprawdzie do eksportu zboża, ale i tak eksport ten nie przyniósł nam tyle, ile powinien był przynieść, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość zboża wywiezionego i przywiezionego.

Ile spirytusu produkujemy w Polsce? Ogółem w roku 1925—1926 wyprodukowano w Polsce 62.600 litrów spirytusu 100 proc., podczas gdy w roku 1924—1925 produkowaliśmy 72.098, a w roku 1923—1924 — 82.535 litrów. Widzimy więc, że produkcja spirytusu w Polsce znacznie spadła. Największą produkcję w latach ubiegłych, jak i w roku 1925—1926 dały gorzelnie rolnicze. W roku tym wynosiła ona 58.187 listów. Gorzelnie przemysłowe (melasowe, drożdżowe i produkujące z win owocowych) dały w roku 1925—1926 — 4.413 litrów produkcji.

Zboże — może pójdzie w górę. Na rynku zbożowym obawiać się należy nowych wstrząśnień.

Jak wiadomo, Europa miała tego roku większy, niż zwykle niedobór zboża i więcej też, niż zwykle zależną jest od dostaw zamorskich. Długo trwały wątpliwości, czy na dostawy takie można liczyć. Obawy te zostały rozwiane dopiero dobrym wynikiem zbiorów argentyńskich. One to powstrzymały zwyżkę cen zboża i sparaliżowały zwyżkową grę poolu kanadyjskiego.

Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, wybuchł w portach argentyńskich konflikt z robotnikami załadowczymi, domagającymi się podwyżki. W ważnym porcie Bahia Blanca wybuchł już strajk.

Dostawcy argentyńscy zawiadomili już telegraficznie The London Corn Trade Association o prawdopodobnej zwłoce w dostawie. Wprawdzie są w drodze dość znaczne ładunki zbożowe z Argentyny, ale nie jest wykluczone, że na rynku europejskim, przy dłuższej zwłoce w załadunku dalszych transportów argentyńskich, powstaną braki i ceny się na ten czas podniosą.

Czy obroty w roku 1926 były większe, jak w roku 1925? Przewóz towarów na kolejach w 15-tonowych wagonach wynosił dziennie w roku 1926: dla produkcji przemysłowej 838 (w roku 1925 — 950), zboże w ziarnie 253 (w roku 1925 — 282), ziemniaki 132 (115), cukier i artykuły aprowizacyjne 359 (367), handlowe 499 (440), drobnica 1.333 (1.245), ładunki kolejowe gospodarcze 613 (712), węgiel 2.516 (2.552), surowce dla przemysłu fabrycznego 196 (158), drzewo 552 (393). Z tego wynika, że pewne robne plus w przesyłkach drobnicowych i handlowych, ziemniakach i drzewie, wszelkie inne artykuły wskazują znamienne manko. W grudniu spadek dał się znacznie odczuwać. Spadek wynosił dziennie 2.600 wagonów 15-tonowych (20 proc.) w stosunku do listopada 1926.

Ilu urzędników zatrudnia Państwo? Nowy spis urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Przeprowadzone ostatnio obliczenie liczby zatrudnionych przez Państwo urzędników i niższych funkcjonarjuszów przedstawiają się jak następuje: urzędnicy administracyjni 42.412, sędziowie i prokuratorzy 3.436, aplikanci sądowi 1.003, nauczyciele szkół średnich i wyższych 9.110, nauczyciele szkół powszechnych 62.573, duchowni i urzędnicy wyznań religijnych 15.652, oficerowie i urzędnicy policji 1.300, funkcjonarjusze policji 31.700, funkcjonarjusze więzienni 3.211. Ogółem Skarb Państwa utrzymuje 413.759 osób. Niżsi funkcjonarjusze państwowi 18.437, oficerowie W. P. 18.933, podoficerowie zawodowi 37.634, kolejarze etatowi i nieetatowi 169.169, funkcjonarjusze wyżsi poczty i telegrafu 14.057, funkcjonarjusze pocztowi niżsi 13.132.

„Hamburger Wirtschaftsdienst" podaje kilka ciekawych informacyj o niemieckim bilansie handlowym i płatniczym.

W roku 1925 niemiecki deficyt bilansu handlowego wynosił olbrzymią kwotę 3.633 miljonów marek niemieckich, w roku 1926 deficyt ten w znacznym stopniu pod wpływem strajku angielskiego spadł do 132 miljonów marek.

W styczniu 1927 r. bilans handlowy Niemiec znacznie się znowu pogorszył. Deficyt wynosił 295 miljonów marek.

Dlaczego marka niemiecka nie spadła, pomimo tak wielkich deficytów — tłumaczy nam to wysokość uzyskanych pożyczek zagranicznych od października 1924 roku, wynosząca 3.784 miljonów marek. Pozatem znaczną rolę odgrywają zarobki floty morskiej i pośrednictwo w handlu międzynarodowym i t. d. wywozu i przywozu niemieckiego.

Kupujcie tylko
MYDŁO
z lwami



C. Z. W.
Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstwa
Z PAROWEJ FABRYKI MYDŁA
D. CZWIKLITZERA, Katowice
ul. 3-go Maja 18 -- Telefon Nr. 406.
Filja: Kraków, ulica Zielona L. 28.

Buchalter rutynowany bilansista zakłada księgi, przeprowadza bilanse, przyjmie posadę ewentualnie półdniową lub kilkugodzinną. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna" do Biura Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8.

RADIO RADIO
Aparaty detektorowe, lampowe, głośniki angielskie i wszelki radjosprzęt w największym wyborze po najtańszych cenach poleca:
„PHILRADIO"
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 9.

„COLORIA"
Chemiczno-Techniczny Przemysł Ska z ogr. odp. w Cieszynie
Fabrykacja taśmy dla maszyn do pisania wszystkich systemów. Kalka do maszyn i papier przebitkowy, **lak do pieczętowania** listów i flaszek w pierwszorzędnych gatunkach i po cenach konkurencyjnych